

Poranny spacer z psem zakończył się ujęciem włamywacza

data aktualizacji: 2019.06.13



Policjant z Ursynowa, poza godzinami pracy, na gorącym uczynku złapał włamywacza. Jego zwykły spacer z psem przemienił się w niespodziewaną akcję operacyjną.

Mieszkający na Pradze funkcjonariusz komisariatu na Ursynowie wyszedł rano z psem na spacer. Przechodząc koło parkingu zauważył, że drzwi w samochodzie sąsiada są otwarte i ktoś jest w środku. Ten ktoś nie wyglądał na właściciela i pospieszenie czegoś szukał. Policjant, nie zastanawiając się, podszedł do mężczyzny i zapytał go o to, co robi, okazał też legitymację służbową.

Po reakcji było już jasne, że siedzący w środku mężczyzna to włamywacz. Próbował on jeszcze opuścić auto i uciec, ale funkcjonariusz w cywilu obezwładnił go. Policjant poprosił przechodzącą obok kobietę, by natychmiast wezwała mundurowych, bo sam nie miał przy sobie telefonu komórkowego.

Ujęty włamywacz nie chciał się jednak pogodzić z utratą wolności. Szarpał się z funkcjonariuszem, kopał i próbował się oswobodzić.

- Widząc, co się dzieje, sąsiedzi z bloku, w tym właściciel okradanego opla, zbiegli na dół i pomogli policjantowi - relacjonuje asp. sztab. Robert Koniuszy z mokotowskiej komendy policji.

Kilka minut później na miejsce przyjechali prascy funkcjonariusze, którzy zatrzymali 20-latkę. Znaleźli przy nim portfel z dokumentami i 50 złotych oraz flakonik perfum. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. W najbliższym czasie usłyszy zarzuty, za które może zostać skazany nawet na 10

lat więzienia.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/poranny-spacer-z-psem-zakonczył-sie-ujeciem-wlamywacza,12478.htm>